



Z Ewangelii św. Mateusza

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: «Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę». Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniej w królestwie niebieskim większy jest niż on”. †

Mt 11, 2–11

Początek Królestwa Bożego

Zadziwia brak zaufania Jana Chrzciciela Jezusowi, Mesjaszowi, którego przyjście największy prorok Starego Testamentu ogłaszał przed swoim aresztowaniem. To właśnie Jan pierwszy nazwał Chrystusa Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata, mówił, że nie jest godzien rozwiązać rzemyka u Jego sandałów. Czy prorok wtedy naprawdę wątpił w prawdziwość Bożych słów o Mesjaszu? Widzimy, że Jan nie do końca rozumiał, kim jest Jezus. Mając nadzieję, że Mesjasz przyjdzie w mocy proroka Eliasza i uczyni sąd nad niesprawiedliwymi, Chrzciciel wyrażał oczekiwania całego narodu. Chrystus jednak zapowiada początek Królestwa Bożego. Znakami tego są działania Jezusa, który przyszedł, nie po to, aby sądzić ludzi, lecz aby ich zbawić.

Każdy jest powołany do tego, aby te znaki pojawiły się w naszym życiu. Innymi słowy, ludzie powinni budować Królestwo Niebieskie na ziemi wraz z Jezusem.